OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

Dziś pełna tabela loterji na str. 2-ej

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna zł. 1·95 z odbiorem w administracji

KUPON PREMJOWY 19 stycznia 1935 r.

10 gr.

Rok V. Kraków, niedziela 20 stycznia 1935 r. Nr. 20

Niemcy obejmą Saarę 1 marca

Doniosła uchwała Rady Ligi Narodów

GENEWA, (PAT). — Rada Ligi Narodów zajęła się wczoraj na posiedzeniu publicznem sporem między Szwajcarją a Francją, W. Brytanją, Niemcami i Włochami co do odszkodowania za szkody, poniesione przez obywateli szwajcarskich naskutek wydarzeń wielkiej wojny.

Sprawa ta była już przedmiotem dyskusji w Radzie Ligi Narodów na sesji wrześniowej, przyczem Szwajcarja domagała się zasięgnięcia opinji doradczej Trybunału Haskiego.

Około godz. 19-ej osiągnięte zostało pełne porozumienie w sprawie Saary, wobec czego zdecydowano przerwać natychmiast dyskusję nad innemi sprawami, figurującemi na porządku dziennym, aby umożliwić Radzie powzięcie natychmiast uchwały w sprawie Saary.

Sprawozdawca do spraw Saary baron Aloisi, złożywszy po dziękowanie komisji plebiscyto wej i wyraziwszy swe uznanie dla działalności p. Knoxa, przedstawił Radzie raport, w którym stwierdził, że we wszystkich okręgach wyborczych ludność terytorjum Saary wypowiedziała się większością głosów za przyłączeniem Saary do Niemiec. W tych warunkach baron Aloisi przedstawia Radzie rezolucję, w której Rada:

1) postanawia przyłączenie do Niemiec całości terytorjum Saary, określonego w art. 48 Traktatu Wersalskiego, na warunkach, wynikających z tego Traktatu i ze zobowiązań specjalnych, przyjętych z okazji plebiscytu;

2) ustala na dzień 1 marca 1935 r. datę objęcia przez Niemcy władzy nad terytorjum Zagłebia Saary.

3) powierza swemu komitetowi ustalenie w porozumieniu z rządem niemieckim, z rządem francuskim i z komisją rządzącą Saary koniecznych postanowień w związku ze zmianą ustroju w Saarze, jak również szczegółów wykonania wyżej wymienionych zobowiązań.

Po przemówieniach delegatów Francji, Sowietów i Polski Rada przyjęła raport barona Aloisiego.

Następnie Rada, na wniosek p. Knoxa, upoważniła komisję rządzącą do proklamowania amnestji w Saarze i do zniesienia zarządzeń, powziętych na czas plebiscytu.

Fundusze budowlane

Kwaterunkowy i Rozbudowy Miast w komisji budżetowej Sejmu

Komisja budżetowa rozpatrywała wczoraj budżety funduszów budowlanych z Funduszem Kwaterunku Wojskowego na czele. Referent pos. Sanojca wywodzi, że Skarb Państwa nie ponosi żadnych dopłat do tego funduszu. W dochodach i rozchodach F. K. W. na rok 1935/36 przewiduje się ogółem 14.950.000 zł. Nieruchomości F. K. W. według bilansu na 1.12 1933 r., przedstawiają wartość 84 679 334,49 zł., zaś domy w budowie 6.353.933,73 zł.

Zadaniem F. K. W jest dostarczenie kwater dla wojska w czasie pokoju. Od połowy roku 1927 do połowy 1934 r. wzniesiono 552 domy o 4.500 mieszkaniach. Zmniejszyło to znacznie „głód mieszkaniowy". Mimo to potrzeby kwaterunkowe oficerów i żonatych podoficerów są jeszcze znaczne. Brakuje dotychczas 11.676 kwater.

Po krótkiej dyskusji zabrał głos dyr. F. K. W., płk. inż. Toruń, udzielając wyjaśnień na poruszane sprawy, zaznaczył, m. in., że strajk budowlany w Warszawie odbił się fatalnie na planach budowlanych oraz, że jeśli wpływy F. K. W. będą odpowiednie, to w ciągu 7 lat zostaną pokryte potrzeby wojska.

Przystąpiono do Funduszu Budowlanego i Funduszu Rozbudowy Miast. Oba budżety referował pos. Sanojca. Państwowy Fundusz Budowlany i Fundusz Rozbudowy Miast powstały dla zaspokojenia wielkiej potrzeby społecznej, jaką jest bieda mieszkaniowa, która dawała się szczególniej we znaki tak w miastach dużych, jak i małych ludziom, nie posiadającym znacznej gotówki, t. j. tak robotnikom fizycznym, jak i pracownikom umysłowym. Dzięki działalności tych funduszów stosunki uległy poważnej zmianie, nędza mieszkaniowa została w bardzo znacznym stopniu zwalczona, a spekulacja mieszkaniami złamana.

Na rok 1935/36 przewiduje się uruchomienie 42 milj. zł. na kredytowanie budownictwa i akcję terenową w 8-miu równych ratach miesięcznych, poczynając od 1.II. 1935 r. Na sumę tę składają się lokaty Z. U. P. P w kwocie 32 milj. zł., PKO — 10 milj zł. i Funduszu Pracy na zatrudnienie robotników. Na budownictwo mieszkaniowe przeznaczono 36 milj zł., z czego część na kredytowanie budownictwa blokowego, część na budownictwo drobne, oraz część na remonty domów większych o małych mieszkaniach. Poza tem przeznaczono sumę około 7 milj. zł. na finansowanie budownictwa robotniczego.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się w środę, na porządku dziennym budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Panika w mieście Fiume

skutkiem dwukrotnych silnych wstrząsów podziemnych

MEDJOLAN. (PAT). Wczoraj, pomiędzy godz. 20 a 20.15 odczuto w Fiume kilka silnych wstrząsów podziemnych, które trwały po kilka sekund. Przerażeni mieszkańcy wybiegli w popłochu na ulice.

Około godz. 23-ej nastąpił jeszcze jeden wstrząs, który trwał około 4 sekund, co wywołało w mieście ogólną panikę, szczególnie w wypełnionym szczelnie teatrze „Fenice". Strat materjalnych niema.

Sejsmografy w uniwersytecie w Padwie zanotowały dwa wstrząsy o dużej sile, pierwszy w odległości 150, drugi 130 km.

Orkan szalał przez 5 minut

i zniszczył znaczną część miasta

RIO DE JANEIRO (PAT). — Orkan, który trwał zaledwie 5 minut, zniszczył znaczną część miasta Antonia w południowej Brazylji.

Wicher zerwał dachy z większości domów. Liczne zabudowania państwowe oraz bank francusko-włoski zostały zburzone. Straty materjalne są bardzo znaczne.

Pomimo paniki, jaka zapanowała, nie zanotowano wypadków śmierci. Tylko kilka osób jest rannych.

W Meksyku jak zawsze — rewolucja

Padają trupy i odbywają się strajki

MEKSYK. (PAT). W stanie Puehlo doszło do starcia pomiędzy wojskami rządowemi a grupą lokalnych rewolucjonistów. W starciu padło 15 rewolucjonistów, wielu odniosło rany, w wojskach rządowych jest 2 rannych.

MEKSYK. (PAT). Robotnicy zatrudnieni w towarzystwie naftowem „Huasteca" i w „Pierce Oil Company" ogłosili strajk na znak sympatji ze strajkującymi od początku roku robotnikami meksykańskiego towarzystwa naftowego „Aquila".

W całym Meksyku daje się już odczuwać brak benzyny. Istnieją poważne obawy, że za kilka dni, Meksyk będzie zupełnie bez benzyny.

Grożą przystąpieniem do strajku również i tramwajarze.

Ohydny mord rabunkowy

BIAŁYSTOK. Na szosie Białystok — Wysokie Mazowieckie, w odległości 10 klm. od Łap, wpobliżu wsi Łupianka - Stara, pędzący bydło wieśniacy napotkali jadący drogą w kierunku Białegostoku wóz. Koń nie był kierowany zupełnie. Przypuszczając, że woźnica śpi, zawołali, ale nikt się nie odezwał. Podeszli wówczas do wozu i oniemieli z przerażenia. Na wozie, w okrwawionych workach leżał trup jakiegoś Żyda, o szklistych, otwartych oczach, wpatrzonych w niebo, ze straszliwą raną na szyi.

Doprowadzili wóz do sołtysa w Łupiance - Starej, alarmując policję. Ustalono, że są to zwłoki 30-letniego Berka Modzewicza, kupca z Wysok. Mazow., który stał się ofiarą mordu rabunkowego. Modzewicz woził różne towary do Białegostoku, nprz.: siemię lniane, skórki i t. np.: siemie lniane, skórki i t. dze. Widocznie powracał z Białegostoku z pieniędzmi. Napadniętemu poderżnięto gardło, a następnie go obrabowano. Aby zaś zmylić ślady — wóz zawrócono i puszczono konia z powrotem do Białegostoku. Znający drogę koń, nie potrzebował kierowania. Policja prowadzi energiczne dochodzenie, celem wykrycia sprawców ohydnego mordu.

Pociąg rozbił furmankę

3 osoby w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala

LUBLIN. (PAT). Wczoraj około godz 5-ej rano, pociąg pośpieszny, zdążający z Rozwadowa do Lublina, najechał na przejeździe kolejowym pod Niedźwicą na furmankę chłopską. Furmanka została doszczętnie rozbita.

Woźnica i jeden podróżny odnieśli lekkie rany. Jedną kobietę i dwóch mężczyzn przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala w Lublinie. Spłoszone konie zbiegły.

Mrozy w Grecji

ATENY. (PAT). W północnej części Grecji panują niezwykle silne mrozy. Cały szereg wsi jest odcięty od świata, wskutek wielkich zasp śnieżnych. Express wschodni spóźnił się o 15 godzin, wskutek silnej zamieci śnieżnej.

Kary więzienia i zesłania

na tow. arzyszy Zinowjewa i Kamieniewa

MOSKWA (PAT). Poza Zinowjewem i Kamieniewem pozostali oskarżeni w procesie o należenie do tajnej grupy kontrrewolucyjnej skazani zostali przez trybunał kolegjum wojskowego na następujące kary: Gertik, Kuklin i Sachow, jako najbardziej aktywni członkowie grupy, każdy na 10 lat więzienia, Szarow, Jewdokimow, Bakajew, Gorczenin i Carkow za aktywny udział w tajnej grupie — każdy na 8 lat więzienia. Fiedorow, Gercberg, Gessen, Tarasow, Perimow, Aniczew i Fajwiłowicz — każdy na 6 lat więzienia. Baszkirow, Brawo, Kommi, jako mniej aktywni członkowie — każdy na 5 lat więzienia. Poza tem trybunał postanowił skonfiskować majątek osobisty wszystkich oskarżonych.

Na mocy decyzji specjalnej komisji przy ludowym komisarjacie spraw wewnętrznych 49 członków kontrrewolucyjnej grupy Zinowjewa skazanych zostało na osadzenie w obozach koncentracyjnych na okres 4—5 lat, a 29 — na deportację do różnych okolic Związku na okres od 2 do 5 lat.

(Wyrok na Zinowjewa i Kamieniewa podajemy na str. 4-ej).

Komunikacja nad oceanem

NOWY JORK (PAT) Waszyngtoński korespondent „New York Times" donosi, że prezydent Roosevelt zaakceptował budowę statku powietrznego dla komunikacji transatlantyckiej. Statek ten ma być wybudowany kosztem 5 milj. dolarów przez rząd Stanów Zjednoczonych, a następnie wydzierżawiony prywatnemu towarzystwu, które zgodzi się na utworzenie międzynarodowego towarzystwa z udziałem konstruktorów niemieckich. Federalna komisja do spraw lotnictwa projekt ten wniesie wkrótce do kongresu.

Kobiety płaczą na sali sądowej

w czasie zeznań o znalezieniu ciała dziecka płk. Lindbergha

NOWY JORK. (PAT). Przed sądem w Flemington zeznawali wczoraj świadkowie, którzy znaleźli ciało dziecka Lindbergha. Szczegóły ich zeznań wywołały ataki płaczu wśród zgromadzonych na sali kobiet.

Lekarz, który dokonał sekcji zwłok dziecka oświadcza, iż zmarło ono wskutek pęknięcia czaszki, a nie od rany, zadanej bronią palną.

Z Flemington otrzymujemy jeszcze następujące szczegóły rozprawy:

Odhyła się niezwykle nudna i uciążliwa część rozprawy w postaci zeznań biegłego Tyrella, który w ciągu pół godziny omawiał cechy litery „y" w kartkach, które miał pisać Hauptmann. Część przysięgłych nie zdołała się oprzeć drzemce w czasie tych zeznań. Oskarżony przez ten czas rozmawiał z adwokatem i z żoną. Jeden pik Lindhergh słuchał uważnie wywodów biegłego.

Niezwykłe wrażenie wywarło oświadczenie dwóch biegłych grafologów, wezwanych przez Reilly'ego, obrońcę Hauptmanna.

Przybyli też, niecierpliwie oczekiwani trzej świadkowie z Lipska w towarzystwie wywiadowcy Johnsona. Ci trzej, to Pincus Fisch, szwagierka Izodora, Hanna, oraz pielęgniarka, która była obecna przy śmierci Izydora Fischa. Świadkowie ci mają stwierdzić, że Izydor zmarł w hiedzie, nie mógł więc dać Hauptmannowi pieniędzy. Obrona więc już i na tych świadków liczyć nie może.

Mimo tych danych, zgromadzonych dotychczas przez sąd, wiele jeszcze punktów niejasnych, nie zostało rozstrzygnięte.

15 komunistów przed sądem lubelskim

Sąd Okręgowy w Lublinie w składzie sędziego Gajerskiego, jako przewodniczącego i sędziów Lęsiewicza oraz Michalczuka na sesji wyjazdowej w Janowje Lubelskim rozpatrywał sensacyjną sprawę komunistyczną, w której na ławie oskarżonych zasiadło 15-tu komunistów, rekrutujących się z młodzieży wiejskiej, rzemieślniczej i organizacyj żydowskich.

Kierownikami akcji wywrotowej, polegającej na szeroko zakrojonej akcji byli Juljan Andruszkiewicz, Chaim Rozenblat, Franciszek Wajnert i Antoni Nizioł.

Po kilkudniowej rozprawie Sąd ogłosił wyrok, skazujący Fr. Wajnerta na 8 lat Andruszkiewicza, Rozenblata i Nizioła po 6 lat, Chaima Felhendlera, Jakóba Wajsfelda, Nusyma Bosermana, Pinię Miller, Jana Zawiszę i Józefa Kowalskiego po 5 lat, Czesławę Wajnerową na 4 lata, Izraela Wolmana, Różę Wajnertównę i Franciszka Rząda po 3 lata więzienia, zaś Zacharjasza Musmana na 2 lata. Równocześnie wszyscy skazani pozbawieni zostali praw obywatelskich na okres sześcioletni, — przyczem zaliczono im tymczasowy areszt od dnia 25 marca 1934 r. do 15 stycznia 1935 r.

Oskarżenie popierał prokurator Skorupski, zaś obronę w imieniu oskarżonych wnosili adw. Berenson, Krygier i Surowicz z Warszawy oraz Alten i Jarosławski z Lublina.

Należy podkreślić, że oskarżony Nizioł jest studentem Politechniki Warszawskiej, zaś Zacharjasz Musman — uczniem 8 klasy Gimnazjum w Janowie.

Proces komunistów janowskich wywołał olbrzymie zainteresowanie w całej okolicy.

P. Hilary lubi strzelać...

Postrzelił przyjaciela w nos

Dla samej satysfakcji posiadania broni palnej p Hilary Rędziak, łodzianin, nabył „piątkę" od swego kompana, p. Stanisława Gawlika. Przy rozrachunku nie dopłacił 5 zł.

Wkrótce obaj miłośnicy broni spotkali się na kartach u Stanisława Stadonia, który trzymał się zasady: Gość w dom — butelki z „wyborową" na stół.

P. Hilary, podpiwszy sobie nieco i chcąc popisać się przed towarzyszami, dobył rewolwer i strzelił na wiwat w sufit.

Hukiem zdenerwował się Gawlik i w te słowa odezwał się do p. Hilarego:

— Jeszcze nie dopłaciłeś pan 5 zł., a już demonstracje z maszyną urządzasz pan?

Na tem tle powstała gwałtowna kłótnia. W kulminacyjnym punkcie p. Hilary wycelował maszynkę w stronę przeciwnika. Zawdzięczając tylko przytomności umysłu p. Gawlika dramatyczna scena zakończyła się zranieniem nosa. Gawlik widząc, co się święci, podbiegł i podbił rękę p. Hilaremu, który w tym momencie pociągnął za język spustowy rewolweru. Rozległ się strzał. Kula drasnęła Gawlika w nos.

Wprawdzie wypadek ten nie przyczynił się do śmierci (Gawlik umarł później na gruźlicę), to jednak strzelający Rędziak został pociągnięty do odpowiedzialności za usiłowanie zabójstwa.

Sąd okr. w Łodzi skazał R. na 3 lata więzienia; Sąd Apelac. w Warszawie wyrok ten wczoraj zatwierdził.

Zadźgany nożami

w bójce dwóch stow. młodzieży wiejskiej

Pomiędzy Stowarzyszeniem Młodzieży Polskiej a Stow. Młodzieży Ludowej, działających na terenie wsi Klesinowo (woj. białostockie) istniały zatargi, kończące się niekiedy bójkami. Gwałtowne starcia miały przeważnie miejsce na zabawach, gdzie członkowie obu stowarzyszeń zazwyczaj mieli sposobność do zetknięcia się i zamanifestowania wzajemnych niechęci.

Zdarzyło się, iż Paseńczuk, kierownik Stow. Mł. Ludowej, napadł kiedyś na dom Pietruszków, których często również zaczepiał przy każdej sposobności.

Pewnego dnia, gdy Michał Pietruszak, Wacław Pietruszuk i Władysław Ostraszewski wracali z odpustu w Zabłudowie — w drodze dopędzili ich niejaki, Chyży, Paseńczuk, Malesiewicz i Maryńczuk, wszczynając bójkę.

W trakcie starcia część jej uczestników znikła. Ostatecznie pozostali Pasieńczuk z jednej strony, oraz Pietruszuk, Ostaszewski z drugiej.

Ofiarą zacietrzewienia padł wreszcie Paseńczuk, zakłuty nożami (jedenaście ran) na śmierć.

Sprawców zabójstwa pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Sąd Okr. w Białymstoku uznał obydwu winnymi zarzucanej im zbrodni i skazał Ostraszewskiego na 6 lat więzienia.

Sąd Okr. podniósł w motywach, iż krwawe zajście podzielić należy na dalsze części. W pierwszej części oskarżeni znajdowali się w stanie obrony koniecznej, natomiast w drugiej części stanowiła samodzielne przestępstwo.

Sąd Apelac., pod przewodnictwem wice-prezesa Zaborowskiego, nie podzielił tych motywów, zaznaczając iż, pierwsza część zajścia stanowiła obronę konieczną ze strony oskarżonych, natomiast w drugiej części, oskarżeni dopuścili się przekroczenia obrony koniecznej.

Mając to na uwadze, Sąd Apelac. uchylił wyrok I instancji i skazał oskarżonych po 2 lata więzienia.

Oskarżał prok. Grabowski; bronili adw.: W. Bitner i Olszewski.

Pełna tabela loterji

Czwarta klasa — trzynasty dzień ciągnienia

GŁÓWNE WYGRANE

20000 zł. na nr. 58342

10000 zł. na nr. 124511

5000 zł. na nr. 53039

2000 zł. na nr. nr. 58436 105539 132762 153205 171487

1000 zł na nr. nr. 20367 44176 45715 97169 125372 132308 134373 149242 151529 157515

STAWKI

Wygranę pocieszenia po 50 zł.

10p 248 762 982 83 1218p 335 421 654p 68p 932p 95p 2171 286 91 421 93 555 84 3430 937 4401 732 860p 5035 241 883 6268 477 7015p 50 832 913 8256p 4 5 537p 774p 9134 353 463 599p 694 893 917 91p.

10029 112p 235 315p 704p 11035 186 674p 12063 247p 414 13550 236 536p 645p 753p 994p 14216p 7.p 368 638p 912 15379 86p 699 948 16046p 163 250 692p 833 56 17167 85p 303p 7 4 13062 460p 580 6 8 19040p 195 329p 50 630p 877 930 87p.

20050 176 437p 98 503 826p 21019 146 315 646 66p 774 22054 123 91p 23142 43p 394 538 733 84 24223 51p 493 543 660p 743 91p 846p 939p 25343p 430p 575p 615p 705 32 26482 676 835 27109 230p 497p 930p 80p 28192 650 7.0 29299.

30326 91 92 593p 625 732 5 50 911 31149 56 61 724p 557 670p 705p 931 32032p 204 35p 402 912 33026 88 179 290 403p 41 75p 652 727p 69p 34034 238p 912 35038 119p 39p 45p 426 519p 709 816p 36011p 31 100p 270p 771p 37337 69 219p 954p 62 38005 208 98 39141 251 328p 404p 71 p 920.

40187 455 605p 41210p 42055 281 309p 751 891 43091 252 75 541p 618p 749 875p 908p 44365 90 456 521 985p 45000 46114 74 228 400 40 556p 46 47311 472 708 37 11p 61p 920 48120 292p 317 555p 675 775 830 70 49262 319p 53 434 674 930

50149p 203p 71p 84p 628 710 51056 101p 32 497p 895p 52000 145 420p 657p 53039p 83 100 503p 69 637p 854p 59p 977p 54170 210 34 445p 48p 797p 55037 179 337 622p 755 840p 56030p 308 466p 511p 19 614p 735p 998p 57271 640 737 58136 61 212p 349p 76p 459 638 835p 958 59005 205 45 4.4p 634p 741 927.

60031p 392 931 61597 747 924p 62274 4 3 648 64 755p 56 839 63274p 410p 68 64091p 179 280 352 421 61 633p 703p 965p 65159 247 95 415 809p 66356p 80 165p 55 81p 343 81p 92p 456 537 627 99 721p 75 977 67051p 86 637p 795p 68072 89 139p 832p 69391 494 500 50p 79 95.

70.12 824 71367 971 99 72038 146 663p 711p 98p 871 73034 103 563 832 936 74 06 364 413 38 835p 47 958 75338 471 6 8 9 6 32 76033 118 37p 454 94 842 929 33p 77015p 355 653 91 750 910p 76 78115p 262 704 79272p 578.

80314p 534p 946 81575 678 82176p 83448 740p 986p 84093 133p 232 7.1 800 87p 89 940p 71 87p 85049 63 91 339 95 4 1p 511 70p 626 816 906 86010 257 372 606 9 p 713 87212 518 83 895p 946 75p 88136 578p 703 907 89768 464 865p 69

90429 504 642 931p 91544 644p 56 795 800 92156 224 652 855 93071p 73 292 392 461 66 85 867p 930p 94087 107 363 446p 95002 274 79 7 1 96211 16 53p 431p 97033p 47 445 86 580 903 98390 297p 419 573 773p 893 99508 756 855p 947

100009p 91p 167p 372 84 514 660 757 68p 865p 964 87p 101074p 232 90p 583 936p 68 102634 700p 883p 993p 103071p 130 519 38p 711p 86 104072 403p 65 501 70p 768 105406 106080 544 107074 127 425 545p 659 875 47 980 108311p 20 389 109073 142 333 571 635 989.

110461 544 663p 710 842 904 55 1119 3p 920 85 112163p 536 613p 758 113770p 895 114169p 357p 648p 57 77p 846 947p 86 115135 409 47p 539p 971p 117054 p 207p 15 310p 15p 934 77 118029p 239 539p 119222p 310 11p 569p 610 850

120032 219p 81p 97 302 37 65 490 576p 865 14 017 255 67 479 947p 87p 12 044 145 501 10 50 732 840p 123201 537p 788 936 55 124051 52 66p 333p 555p 813p 945 128369 311 13 69p 409 702 129061 293 313p 78 613p 35 73 774.

130237 325 43 81p 556 131318p 479 70p 827p 132 16p 809p 12p 672 916 27p 133104p 493 532 632 714 37p 909 134003p 373 837p 77 904 28p 135690 838 901p 136131 307 513p 967 137033 92p 405p 138023 61p 2 5 308p 97 500 852 922 139162 331p 61 404 620pp 930p.

140004 176p 4 0p 530 75p 600p 39 59 709 141398 607 722p 142011 15 35 83p 222 301 798 920 143050 497 663 72 144370 453 145186 628p 66 146152 299p 351 477 147171 553p 684 148399 92 545p 63p 715p 20 96 902p 84 149033p 107 491p 9 p 575 746 836p.

150033 464 627 815p 16 151045 223p 405 11p 71 97 529 847p 919 152926p 786p 686 826 977 153023 83p 401 950 154097 189 92 596p 628 738 930p 155199p 314p 25p 482 636 781 847 94.193 156061p 62p 624 788 818 157600p 158474p 663p 771p 45p 159695p 841p.

160379 578p 162021p 151 320 525 751 834p 163169 302 22p 376 403p 517p 801 907p 164439p 780p 165163 740 166040 155 516 950 167049p 54 394 518 669 89p 903p 30 168053 79p 349p 557p 603p 708p 169005 108 331 71 95 592p 821 83p

170211p 37 303 171110 11p 253p 567 717p 854 57p 83 97 946 172152 67p 93p 235 71 362 404 850 73p 173080 544p 64 779p 878p 174259 474p 175151 213 306 709 933 70p 176174 651 58p 98p 791p 95 175104p 342 587 927p 73 74p 178103 5p 207 20p 397 688p 179070 166p 405 680p 798p 851p 904 85

STAWKI

186 378 495 553 616 796 950 1441 559 694 726 75 895 905 2308 62 563 711 3148 50 389 456 67 861 4492 641 62 712 810 36 5229 48 793 983 6385 685 725 7121 474 82 753 8126 239 345 406 51 71 885 971 9269 91 426 51 520 682 910

10090 619 904 11567 747 59 84 953 12073 411 717 36 849 13218 345 423 62 87 532 93 94 745 912 51 14250 92 522 815 15196 537 638 809 932 17436 603 720 964 73 18134 267 972 19357 76 714

20034 262 87 506 648 700 73 21112 373 427 596 22019 469 659 23341 68 449 536 74 825 949 24079 92 299 313 815 47 946 25124 28 60 201 35 98 581 601 14 300 929 26012 210 17 352 538 73 815 27073 276 86 404 16 530 617 65 88 916 17 28256 336 616 29143 203 17

30093 352 624 860 31029 45 221 358 379 32001 88 355 566 72 33059 232 680 730 34022 25 452 75 608 811 90 35031 74 105 67 284 318 630 733 36043 413 515 662 708 977 99 37027 211 407 30 759 903 38027 144 76 814 59 966 39161 761 308 520 851 48 959

40689 741 922 41009 39 40 36 75 147 751 80 636 805 42327 479 764 844 43132 365 433 95 607 4403 68 222 399 655 45008 142 417 566 860 63 46310 508 601 19 61 47074 114 210 528 611 46 972 48075 257 918 21 49105 74 34 867 415 770 842 908

50624 67 759 99 853 51027 452 531 52170 583 53044 194 285 379 895 98 977 54164 318 792 886 55013 78 290 367 715 56136 60 280 491 616 30 69 57152 325 423 83 617 58033 308 28 68 94 437 601 59194 288 807 87

60016 208 83 365 438 49 601 721 827 998 61493 691 700 22 32 48 62473 80 534 692 64473 841 65149 73 329 414 633 836 66274 803 999 67054 338 62 514 41 615 68114 31 88 259 341 414 66 6901 76 363 791 952

70015 390 630 770 71007 175 218 66 528 72033 546 607 736 73077 191 467 92 734 683 756 803 934 74051 241 425 83 987 75036 447 643 752 76022 233 573 85 99 71 77055 65 402 19 66 612 718 78277 354 810 989 79000 18 768 87

80192 217 491 673 81003 37 398 640 90 82164 306 64 97 415 528 4 151 533 365 83015 131 246 369 780 895 84611 790 815 72 75 8 011 550 688 709 843 86054 404 74 930 87690 88677 801 89015 293 517 52 47 760 828 822 23

90174 357 511 809 913 89 91013 417 70 619 92169 319 428 329 608 775 821 93313 34 600 77 94010 15 49 83 199 27 777 804 43 918 56 95198 507 606 738 4 96753 807 49 97050 537 44 98209 588 97. 99350 125 733 817 90.

100193 253 604 27 101046 571 761 951 102121 253 407 331 54 922 103040 53 76 104 24 64 376 431 544 94 748 808 973 105148 63 223 83 348 48 51 524 620 731 106119 66 78 92 2 8 725 107050 104 266 562 76 739 968 108 29 57 374 109038 362 74 84 545 639 843 912.

110176 356 575 866 111303 422 92 604 726 81 981 112110 93 269 113039 140 782 359 659 742 968 114032 3 175 469 510 24 872 115028 701 503 28 601 33 39 73 87 735 61 974 116050 264 323 22 713 70 877 117028 86 247 70 369 561 65 789 895 118104 289 329 409 773 808 71 119457 574 769 832 921 34.

120072 194 231 404 5 5 68 7 6 819 910 121022 115 376 565 637 712 122063 151 277 332 733 877 123165 552 97 601 73 803 42 124169 361 444 703 125011 617 737 99 126104 394 460 5 0 759 127033 81 308 575 772 128203 307 550 69 71 643 67 764 868 129241 365 434 730 958

130035 700 54 814 131027 224 34 55 411 512 132421 36 577 42 711 32 133134 226 415 584 610 717 965 134072 656 847 135120 40 91 225 96 404 72 94 581 947 136119 52 369 613 983 137216 431 632 735 88 936 138551 73 139234 302 08 519 751.

140002 03 05 94 352 565 686 95 898 141140 516 670 527 142039 180 214 322 82 469 537 5 9 64 789 143113 85 232 765 810 936 86 144116 57 285 646 47 869 145199 280 4 7 614 19 98 709 514 146059 224 335 487 815 147104 297 334 813 36 967 148074 300 937 149320 62 425 57

150077 243 474 151269 385 91 494 532 821 917 152041 132 46 74 430 69 535 93 89 786 936 153391 498 565 71 81 951 154125 264 304 675 851 155191 559 75 802 900 156050 239 340 604 89 739 50 933 157134 39 560 157552 63 704 14 159178 447 553 643 761

160203 161006 47 275 80 559 641 957 162154 260 601 45 310 902 164131 373 560 798 896 165171 223 338 81 662 166049 210 66 407 77 657 167340 475 633 973 168039 290 331 524 99 829 63 902 5 169369 740 834 902

170241 171087 406 79 590 658 762 17 037 159 264 310 13 33 47 429 173036 93 458 572 174272 333 175115 64 215 85 385 486 691 887 902 176019 176 555 827 177182 268 178056 402 573 71 651 931 8. 179156 80 380 549 736 56 835.

STAWKI

245 492 93 614 711 83 1055 76 80 196 98 413 569 2100 244 49 542 3105 554 637 830 4223 501 507 73 964 5402 521 932 77 6248 33 570 744 817 71 84 926 59 62 7075 593 657 804 909 8160 738 821 72 83 9071 455 602 57 934

10163 236 410 522 53 688 707 72 79 979 11114 274 374 420 542 72. 48 95 12173 227 315 704 13009 56 88 118 66 211 73 465 509 48 743 14095 285 411 767 889 15013 177 267 329 16810 914 17620 683 926 18007 331 33 542 63 983 19361 461 63 7 3 917

20075 157 264 483 948 21531 857 87 22118 449 661 85 719 983 24081 221 25033 433 589 606 762 79 878 26160 99 211 320 27215 60 862 28242 372 417 591 29253 401 563 650 756

30039 212 51 441 681 953 31016 19 295 455 99 927 55 96 32218 405 596 91 33154 57 310 725 34001 130 208 782 83 449 567 617 20 59 782 35235 99 36125 706 987 37235 696 881 84 38124 523 66 86 754 39019 165

40141 570 625 85 938 41022 736 58 42138 365 465 511 83 742 861 42 72 218 382 440 580 633 706 60 44324 60 451 569 683 714 800 26 35 45172 363 576 829 96 46131 254 87 95 318 879 985 47146 50 56 653 66 707 57 48024 210 417 591 941 49128 83 591 698 705 43 840 901

50636 712 79 920 37 51078 287 533 53 655 955 52191 324 48 521 625 771 935 53649 959 73 5479 830 55375 78 481 537 607 923 56292 704 63 801 14 96 57519 59 79 935 87 58304 83 589 653 58 69 704 59143 49 223 451 751 761

60139 440 550 613 79 61032 333 52 72 743 62 67 182 99 395 972 63051 705 50 858 946 75 79 64105 537 790 65311 86 454 670 928 66717 67335 551 61 626 829 985 68011 315 796 881 69031 83 285 381 612 809 12 38 965

70218 359 852 54 85 941 42 87 71031 287 72340 76 468 957 73126 37 209 379 49 703 74252 834 95120 76365 96 475 723 77160 576 78021 94 201 340 465 79096 181 96 270 79 602 66 68 999

80096 342 615 81124 290 97 325 71 773 82008 516 674 83045 255 65 737 938 84016 43 573 982 85123 315 470 77 527 572 906 86180 999 87120 271 566 88182 291 30 514 47 716 973 89212 302 28 602 53 803 91

90050 209 91119 263 767 813 959 92063 99 110 93 276 503 50 920 95 94161 411 86 756 73 95102 203 29 413 714 812 96034 142 94 327 412 6 9 97074 207 380 610 826 91 934 53 54 98072 316 424 629 50 786 870 73 94 99221 90 742

100003 309 28 586 675 848 966 101039 147 356 65 410 881 988 102270 491 728 58 936 103072 376 496 73 850 911 89 104045 170 249 458 820 88 105192 279 441 697 91 53 106329 78 442 699 951 107165 599 61 12 108516 729 832 65 993 109361 573 84 37

110341 503 26 657 713 925 111516 9 00 39 48 712 67 1 112033 151 630 42 5 113060 285 303 18 981 11 090 323 58 115178 290 421 68 608 41 49 779 92 116084 175 286 562 701 826 987 11796 184 407 118106 79 466 607 937 84 11902 179 460

120272 83 522 627 849 95 121112 23 122387 97 524 59 768 939 123 28 130 28 37 476 832 12 742 904 125151 620 53 72 303 972 93 126250 73 314 502 632 82 83 127197 215 300 15 574 715 31 874 12317 287 314 421 35 39 66 560 129107 40 465 608 62 710 44 955

130206 557 606 979 131129 93 223 46 713 68 87 806 67 979 132146 488 596 73 910 22 69 133182 268 589 134035 271 75 81 468 86 518 603 5 54 710 836 962 9 135069 309 10 440 761 91 937 52 13611 68 80 226 334 654 137036 229 449 661 74 80 138097 177 221 439 560 685 74 139024 346 508 937 73 79

140015 105 223 403 503 7 631 32 77 6 87 141138 346 518 629 142204 4 78 143014 60 243 79 420 644 144076 11 321 86 620 48 764 85 827 145131 476 6 791 146 183 816 914 147051 94 119 7 279 311 666 717 81 148378 402 579 149101 96 278 449 948

150223 90 473 581 682 734 865 1519 25 442 519 956 152 64 601 99 809 49 9 57 153330 539 985 154282 782 445 5 330 37 155219 320 87 729 887 155 322 685 780 73 852 157167 535 828 934 158345 465 516 55 683 868 90 159038 186 82 88

160267 171 161179 90 570 645 16 357 549 833 903 163122 74 778 16 394 469 639 752 16 147 204 45 556 6 83 714 815 165175 98 870 166 94 4 611 64 735 37 51 167504 670 751 169098 552 601 875 169020 20 81 4 553 710 715 969

170293 390 651 932 42 171094 791 54 41 55 671 820 950 69 17 664 173264 167 94 553 57 780 934 174418 41 533 815 79

Dalszy ciąg loterji

934 175072 129 522 48 643 700 70 807 945 55 176238 95 562 833 177032 181 278 430 91 670 735 864 81 976 178070 95 222 350 63 91 438 991 179030 99 195 210 358 575 636 989 917.

STAWKI

153 455 642 48 813 1088 326 603 749 934 90 2073 153 289 319 428 641 770 3160 67 223 359 427 990 4083 244 605 739 54 5092 560 84 775 953 6203 610 749 913 7085 951 8053 98 280 326 447 588 648 965 9 32 676 826.

10093 235 321 64 462 719 58 11141 685 802 12760 902 86 13319 14142 211 13 555 84 855 985 152299 608 12 800 46 58 16004 24 26 65 197 697 750 943 17930 18144 402 810 68 19092 362 667.

20325 277 491 500 637 21159 326 71 558 22055 173 202 80 841 962 82 23339 635 765 919 24065 678 747 873 911 25230 123 67 872 26179 489 814 87 27028 38 225 28553 682 863 67 93 970 29264 466 549 847 58 908.

30558 720 821 96 916 31645 704 16 864 32072 275 350 84 793 33008 417 88 509 799 34108 71 427 47 822 901 35151 258 666 725 832 79 36620 37122 342 908 37 79 953 61 38237 51 358 419 592 39809

40311 408 530 27 427 41446 58 42111 750 815 924 43301 608 742 50 72 45283 343 87 97 827 45 916 60 47401 502 626 789 877 934 48161 305 478 568 891 49021 217 944.

50247 372 787 51001 728 30 805 51006 231 343 569 7222 817 950 53272 436 608 951 88 54145 97 264 430 555 685 783 5501 1 67 385 779 890 91 94 56154 57045 143 221 32 347 488 524 32 58068 71 528 845 59721 65.

120263 351 538 50 767 121845 990 122 59 66 702 123020 758 969 124404 50 567 621 125056 126 126147 75 590 91 92 642 74 717 27 889 127005 510 36 660 89 741 128071 696 129059 232 36 382 665

130015 19 99 227 313 84 502 65 87 679 751 963 131083 249 523 918 38 90 132472 133193 237 509 932 134027 195 205 451 96 739 61 135897 136051 67 94 430 844 137061 71 281 383 565 686 881 138141 578 721 139310 493 588 690 701

140183 646 141222 347 727 869 142098 199 371 77 400 59 502 693 910 18 71 143085 140 62 338 602 763 958 144144 383 145153 357 552 867 146309 49 789 841 81 87 147096 125 67 475 148335 696 777 847 64 83 96 14929 1339 659 83 929 38

150239 499 600 736 823 931 151096 220 447 528 834 942 152240 615 56 867 63 153080 112 275 342 428 829 35 154078 82 181 236 350 54 570 601 29 912 48 155130 46 467 511 80 607 50 28 950 156166 391 729 58 157079 158 73 258 532 938 158167 208 325 558 88 636 735 982 84 159071 105 20 327 419 58 588 648 848

160024 127 341 639 760 916 161161 267 55 567 698 857 162059 246 509 608 715 78 86 866 78 163232 48 369 465 941 165081 164 46 359 718 24 822 65 87 166463 728 929 167243 92 95 387 507 26 816 168161 308 423 69 836 752 983 169023 46 338 80 97 474 687 754 63 969

170083 269 171104 577 700 20 44 172067 171 368 432 98 674 888 173219 360 464 75 715 70 994 174029 338 584 721 76 891 961 175375 443 646 919 176070 204 91 508 963 177407 570 726 98 178278 625 795 875 179124 327

60320 99 510 795 884 61131 229 59 363 404 9 83 716 873 964 62116 93 273 356 667 771 63075 135 372 598 613 64116 260 447 887 902 65017 143 229 334 419 804 32 66097 177 212 49 50 447 89 766 835 65935 68391 551 83 664 81 939 6910. 683 741 998

7027 119 467 605 90 828 945 71059 108 237 525 745 839 72055 72 95 236 92 408 599 830 73045 205 556 78 807 82 74123 209 50 357 400 643 762 882 94 75113 51 313 70 466 82 76260 92 742 72 926 77743 942 78006 393 99 433 622 73 772 79112 203 50 411 62 623 996

80184 221 65 91 532 81086 144 89 267 92 336 451 79 621 65 747 54 851 85 82251 63 537 83247 487 543 45 826 48 7[illegible] 84273 590 931 85001 197 401 30 514 777[illegible] 86043 145 207 393 450 584 86 630 78 72[illegible] 806 87127 223 705 48 832 88125 27 9[illegible] 602 43 83 89019 265 85 505 25 609 40 72 736 86? 948

90029 87 131 78 302 440 810 91649 75[illegible] 843 56 92051 210 78 412 527 632 92[illegible] 93185 696 804 85 957 59 94295 514 83[illegible] 926 63 95068 100 250 496 717 96115 427 56 630 961 97089 115 213 333 90 635 709 930 71 98036 155 207 45 77 98 851 99016 43 88 274 76 450 54 503 700

100008 424 48 512 924 101013 84 139 239 420 515 19 757 917 102027 44 91 151 312 88 631 876 103012 518 98 868 77 104026 492 525 625 52 914 105169 243 92 306 785 881 106482 774 107267 515 758 108259 329 93 598 649 714 892 109499 619 20 815

110091 707 821 59 913 72 11145 97 268 358 730 112264 698 857 920 62 113019 65 283 562 71 931 24 114068 132 74 343 93 706 855 934 56 15046 367 898 954 116044 89 163 335 117011 279 495 668 90 767 118091 159 68 98 666 855 94 119764 936

Nasza wielka ankieta z nagrodami

Moja pierwsza miłość

Straszna a tak młoda miłość (Godło: S. P.)

Zdziwi Pana to bardzo, że w tak młodym wieku, a mianowicie mając lat 16, poznałem pewną Ircię, którą pokochałem od pierwszego wejrzenia. Widywaliśmy się bardzo rzadko gdyż miałem egzamin szkolny.

Po pomyślnie zakończonym egzaminie spotykaliśmy się coraz częściej. Chodziliśmy do kin gdzie siedząc

PRZYTULENI DO SIEBIE

zapominaliśmy o Bożym świecie. Ircia zapoznała mnie ze swymi rodzicami, którzy mnie bardzo polubili. Siedząc razem w pokoju, całowaliśmy się, marząc o wspólnem, przyszłem szczęściu.

Ale los chciał inaczej. Coraz częściej słyszałem od moich kolegów, że Ircia jest chora na brzydką chorobę. Postanowiłem

DOWIEDZIEĆ SIĘ PRAWDY.

Ircia jednak zaprzeczyła tym pogłoskom i nazwała je złośliwemi plotkami. Uwierzyłem jej słowom, bo jakże miałem nie uwierzyć.

Od tej chwili czułem, że kocham ją coraz goręcej. Pewnego sierpniowego wieczora poszedłem z moim kolegą szkolnym Edwardem Z. w Aleje Ujazdowskie. Po drodze spotkałem moją Iruś, idącą wraz z siostrą, którą znałem z opowiadań Iry. Po ogólnem przywitaniu, zaproponowałem spacer do Łazienek. Propozycja została przyjęta ze szczerym odgłosem przez wszystkich, a szczególnie przez Iruś.

Widząc potwierdzający uśmiech na drobnej twarzyczce Irusi, chciałem wziąć ją pod rękę i poprowadzić naprzód, ale

PANNA DORA

(tak miała na imię siostra mej ukochanej) ujęła mnie pod rękę bez pardonu i poprowadziła naprzód, zapraszając Edka do ujęcia Irusi. Czułem się nagle ociężały i nogi wydawały mi się kulami żelaznemi. Czułem, że lada chwila wybuchnę potokiem wymówek. Chciałem, by tak dawno i tęsknie wyczekiwany spacer skończył się jak najprędzej, a tu minuty wydawały mi się wiekami.

Tymczasem panna Dora nie przestała swego szczebiotu ani na chwilę. Z jej opowiadań wyczułem, iż jest megalomanką. Później nie zwracałem na nią najmniejszej uwagi. Dochodziliśmy do mostku.

Nagle zobaczyłem, że Ircia odwróciła się. W tym momencie poczułem oddech Dory przy mojej twarzy i

USTA NASZE ZŁĄCZYŁY SIĘ

Co było dalej nie pamiętam, wiem tylko, że Ira nie pożegnała mnie i skinąwszy na Dorę, odeszła.

Biegłem za nią, jak szalony, roztrącając spacerowiczów na wszystkie strony, narażając się na złośliwe uwagi, ale one zniknęły gdzieś w tłumie.

Zrozpaczony i złamany psychicznie wróciłem do domu. Nie spałem całą noc. Nazajutrz otrzymałem list od Irci, w którym zaznaczyła, że zrywa ze mną i żebym nie ważył się prosić o przebaczenie, nawet listownie.

LIST IRCI

doprowadził mnie do straszliwej rozpaczy. Ale miłość przezwycięża wszystko. To też napisałem list do Irci mimo zakazu. Odpisała mi, że jestem „bezczelny".

Ta wiadomość dobiła mnie do reszty. Wyjechałem na wieś do rodziców. Często jeździłem godzinami konno, by upoić się powietrzem, by zapomnieć.

Pewnego dnia dostałem list od ojca mej Iruś, w którym zawiadamiał mnie, że Iruś jest konająca. Jak szalony dopadłem pociągu i przyjechałem do Warszawy. Ukląkłem przed łóżkiem Irci i całowałem jej pobladłe ręczyny.

Widząc mnie przy sobie, uśmiechnęła się leciuchno i z jej pobladłych warg uleciał ledwie dosłyszalny szept, ale ja słyszałem go bardzo dobrze:

— Stefi, nie gniewaj się, ja cię kocham, ale tobie potrzeba zdrowej żony, ja zaś jestem zarażona, nie chciałam ciebie stracić, więc skłamałam.

Zanosiłem się od płaczu, a ona mówiła dalej:

— Przebacz, że cię rzuciłam, przebacz, ale teraz odchodzę na zawsze.

Zmęczona wypowiedzeniem słów, opadła ciężko na poduszki i... udała się tam, skąd niema powrotu.

Wychodząc z pokoju, usłyszałem cichy szept ojca: Suchoty.

Na pogrzebie nie mogłem płakać, nie płakałem, gdy łopaty kopaczy oddawały prochy prochom. Bałem się płaczem przerywać ciszy pogrzebowej, mączonej szlochem matki.

Ale teraz płaczę, pisząc dzieje swej pierwszej, choć tak niefortunnej miłości.

Bo czyż nie płakać, osądźcie kochani Czytelnicy i Ty kochany Panie Redaktorze!

Piłkarz i czarujący kibic klubu (Godło: Skarga duszy)

Rok czasu upłynęło od tej chwili i czas rany zabliźnił, ten czas, który jest najlepszym lekarzem na to, co my nazywamy miłością. Czy jednak mnie z tego wyleczy? Nie jest sztuką umrzeć, lecz sztuką żyć. Czyż na swej drodze życia spotkam kobietę, przy której mógłbym o wszystkiem zapomnieć? Czy jednak warto żyć nadal? Dla mnie jest tylko jedna odpowiedź „Nie".

Bo i cóż jest warte życie bez mojej kochanej Jadzieńki — tak: kochanej, bo kocham ją nadal, choć już między nami wszystko skończone.

Poznałem Jadzieńkę w sklepie, jakich jest tysiące w Warszawie, gdzie była ekspedjentką. Zawsze wesoła i roześmiana.

Zaczęliśmy się z sobą przyjaźnić. Przyjaźń nasza w krótkim czasie przemieniła się w miłość tak, że

ZACZĘLIŚMY MYŚLEĆ POWAŻNIE O MAŁŻEŃSTWIE

Przy boku mojej ukochanej byłem najszczęśliwszym człowiekiem na świecie. Wolne chwile spędzaliśmy zawsze razem, a pocałunkom i pieszczotom nie było końca. Chodziliśmy razem na mecze piłkarskie, gdzie brałem czynny udział. Jadzieńka zachęcała całą drużynę do zwycięstwa, każdemu zawsze miała coś do powiedzenia, ale swojego Jureczka to zawsze wyzwała od „patałachów", że puścił takie piłki, które powinien obronić. W krótkim czasie

STAŁA SIĘ STUPROCENTOWYM KIBICEM KLUBU

że nawet deszcz i zimno nie odstraszyło ją od pójścia na zawody, w których ja brałem udział.

Wiosna i lato szybko minęły. Nadeszła jesień, ta jesień, o której do końca życia pamiętać będę.

Zdawało mi się, że nic nie zamąci mojego szczęścia, to jednak coś między nami się zaczęło psuć. Jadzieńka zaczęła zdradzać silne zdenerwowanie, czułem, że stacza jakąś walkę wewnętrzną, ale nie chce mi tego powiedzieć. Gdy ją zapytywałem, co jest przyczyną jej zdenerwowania, dawała wymijające odpowiedzi.

Zaczęliśmy się widywać coraz rzadziej.

KOLEDZY I ZNAJOMI ZACZĘLI MI DONOSIĆ

że widzieli ją w towarzystwie jakiegoś młodzieńca roześmianą i wesołą. Nie czyniłem jej z tego powodu wymówek. Gdy ja do niej przyszedłem momentalnie się zmieniała i zaczęła się skarżyć na ból głowy. Zrozumiałem, na co się zanosi, ale by łem tak zaślepiony, że nie wyobrażałem sobie tej chwili, poprostu nie mogłem sobie w głowie pomieścić, że to się musi nareszcie skończyć.

GRĘ NA ZWŁOKĘ ZACZĄŁEM

Zacząłem i ja się z tego powodu martwić, straciłem apetyt, nie mogłem sypiać i wszystko mnie denerwowało tak, że mnie w domu zaczęli pytać, czy nie jestem chory.

Prosiłem Jadzieńkę, żeby wyszła do mego domu. Jestem pełnoletni i po wojsku. Chociaż rodzina wiedziała o stosunkach, jakie panują między mną, a Jadzia, nie sprzeciwiała się temu wcale i przy jej pomocy nie były by zbyt wiele przeszkód do pobrania się.

(Dokończenie jutro).

Brońmy polskich szkół zagranicą

Jak co roku w okresie od 15 stycznia do 15 lutego na terenie całej Polski odbywa się obecnie powszechna zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Ze wszystkich stron kraju płyną ofiary na szkoły polskie na obczyźnie. Województwo śląskie, zawsze ofiarne dla spraw polskości, nadsyła wiadomość, że urzędnicy państwowi i komunalni tego województwa zadeklarowali sumę około 85 000 złotych. Urzędnicy, których pensje wynosi do 150 zł. wpłacą na Fundusz 1 proc. od poborów; pobierający przeszło 150 zł. miesięcznie — 2 proc.

Sfery przemysłowe i robotnicze województwa śląskiego wyraziły gotowość niesienia w podobny sposób pomocy szkołom naszym zagranicą.

Urzędnicy M. S. Z., idąc za inicjatywą Ministra Becka, złożyli dotychczas sumę zł. 1.323. Dalsze ofiary napływają z polskich placówek dyplomatycznych.

Szkoły, znane ze swojej ofiarności dla spraw szkolnictwa polskiego zagranicą, nadsyłają liczne ofiary. Ilość wpłat na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą świadczy wymownie, że społeczeństwo rozumie, iż rezultaty zbiórki tegorocznej po II-gim Zjeździe Polaków z Zagranicy muszą przewyższać sumę, zebraną w zeszłym roku na tenże cel.

Odczyty o Polonji zagranicznej

W zrozumieniu, że społeczeństwo coraz bardziej interesuje się życiem rodaków naszych, zamieszkałych poza granicami kraju, Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą urządza w okresie propagandowym cykl odczytów o Polonji Zagranicznej i o szkołach polskich na obczyźnie. I-y odczyt pod tyt. „Dorobek wychodźtwa polskiego w Brazylji" (prelegent M. Pankiewicz), zostanie wygłoszony 21 stycznia o godz. 8-ej wiecz. w sali Resursy Obywatelskiej, Krakowskie Przedmieście 64.

Dalsze odczyty odbędą się w dniach następujących: 23 stycznia — „Rola szkolnictwa polskiego zagranicą w walce o polskość" — dr. E. Zdrojewski; 28 stycznia — „Nasz stan posiadania w Czechosłowacji" — dyr. S. Szwedowski; 30 stycznia — „Położenie i znaczenie Polaków w Niemczech" — dyr. St. Kudlicki; 4 lutego — „Polonja w Stanach Zjednoczonych" — St. Złotnicki (ze Stanów Zj.).

Wszystkie odczyty odbędą się w sali Resursy Obywatelskiej, Krak. Przedm. Nr. 64, o godz. 8-ej wiecz. — Wstęp bezpłatny.

PROGRAM RADJOWY

6.45 Pieśń poranna. 6.48 Muzyka. 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. muzyki. 10.30 Uroczystości Jordanu. 12.10 Koncert. 13.05 Utwory mandolin. 15.30 Wiadom. o ekspor. pol. 15.35 Przegląd giełd. 15.45 Płyty. 16.30 „Teatr Wyobraźni". 17.00 Koncert. 18.00 Przegląd prasy roln. 18.10 „Życie kultural. i artyst. stolicy". 18.15 Recital skrzypcowy. 18.45 „Jak powstaje piękna książka". 19.00 Pieśni. 19.20 „Suwałki" (odcz.). 19.30 Reportaż z fabryki „Centra". 19.50 Wiadom. sport. 20.00 Muzyka mozaika karnawałowa. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 St. Moniuszko: Sonety Krymskie. 21.45 „Prus w nowem oświetleniu". 22.00 Koncert reklam. 22.20 Muzyka tan. 23.05 Loża Szyderców. 23.15 Muzyka tan. (płyty). 24.00 Muzyka z Gastron.

PIELĘGNOWANIE ROŚLIN W MIESZKANIU ZIMĄ

Do największej ozdoby mieszkania należą bezsprzecznie kwiaty. Niewiele jednak osób w porze zimowej może sobie pozwolić na kwiaty cięte, natomiast każdy może hodować rośliny doniczkowe, która swą zielenią i świeżością rozjaśniają nastrój pokojów. Jednakże rośliny pokojowe sprawiają tylko wtedy przyjemność oku, jeżeli są pielęgnowane starannie z zachowaniem odpowiednich warunków. Kilka pożytecznych uwag z tej dziedziny wygłosi w radjo dla amatorów dziś o godz. 17.50 w cyklu prelekcyj „Dom i rodzina" p. Zofja Więckowska.

PRUS W NOWEM OŚWIETLENIU

W związku z wydaniem dzieł Bolesława Prusa przez Polską Akademję Literatury, twórczość wielkiego pisarza z okresu pozytywizmu jest szeroko komentowana. W związku z tym renesansem twórczości autora „Lalki" szkic literacki, który wygłosi dziś o godz. 21.45 prof. Zygmunt Szweykowski, przeznaczony jest omówieniu działalności literackiej Prusa w nowem oświetleniu.

Poprawimy nasze drogi

Fundusz drogowy w obradach komisji budżetowej Sejmu

Po przerwie obiadowej Komisja Budżetowa przystąpiła do omówienia preliminarza Państwowego Funduszu Drogowego wraz z Drogowym Funduszem Pożyczkowym.

Przystępując do referatu pos. Srzednicki podaje, że środki, któremi miał dysponować P. F. D. za bieżący okres budżetowy wynosiły w planie finansowo gospodarczym we wpływach sumę zł. 21.913.000. Wydatki zaś przewidziane na ten sam okres miały wynieść 20.567.000 zł. Pozostawało zatem zaledwie 1.346.000 zł. na wszystkie potrzeby naprawy i budowy nowych dróg i mostów oraz spłaty z innych zobowiązań.

W bieżącym roku budżetowym we wpływach zamiast preliminowanych 21.913.000 zł. posiadać będzie złotych 70.840.000.

Suma ta ma być wydatkowana po opłaceniu preliminowanych kosztów na utrzymanie dróg w kwocie złotych 20.000.000 zł., na budowę ulepszonych nawierzchni drogowych 20.000.000 zł., na budowę nowych dróg państwowych 5.135.000 zł., na budowę nowych stałych mostów państwowych 4.500.000 zł. na państwowe wytwórnie materjałów drogowych — 1.612.000 zł. na zapomogi dla samorządów — 810.000 zł.

BRAK ULEPSZONYCH DRÓG

Referent podkreśla, iż brak ulepszonych dróg grozi nam poważnemi konsekwencjami dla całokształtu życia kraju. Cierpi na tem motoryzacja i turystyka. Ulepszenie dróg posiada również doniosłe znaczenie strategiczne. W okresie 1935-36 do 1940-41 projektuje się wykonać nawierzchni ulepszonych 4.762 klm kosztem 325.295.000 złotych, w czem nawierzchni typu ciężkiego 1.120 klm., średniego 2.150 klm. i lekkiego 1.190 klm. W roku 1935-36 preliminuje się wykonanie 264 klm. nawierzchni typu ciężkiego, 199 klm. średniego i 59 klm. lekkiego, razem 522 klm. — wartości około 42 miljonów złotych. Rodzaj nawierzchni będzie stosowany zależnie od rozmiarów ruchu i znaczenia danego odcinka drogi. Koszt 1 klm. nawierzchni typu ciężkiego wynosi od 80.000 zł. do 114.000 złotych, typu średniego — około 65.000 złotych i typu lekkiego — około 45.000 złotych.

Ogólna gęstość sieci dróg o twardej nawierzchni w Polsce wynosi około 0.13 klm. na 1 klm. kw., co stanowi ośm razy mniej, niźli we Francji.

MOTORYZACJA KRAJU

Najważniejszem zadaniem jest rozwój motoryzacji kraju, która jest u nas w zaniedbaniu. Mieliśmy w Polsce, nie licząc motocykli 25.000 pojazdów mechanicznych, gdy nawet Rosja posiada ich ponad 150.000. Na świecie produkcja samochodów wzrasta. U nas w porównaniu z rokiem 1930 spadek kursujących samochodów wynosi 27 procent. Wskutek złego stanu dróg naszych koszta eksploatacyjne samochodów są u nas wyższe, niż w innych krajach od 20 do 30 procent. Straty gospodarstwa narodowego spowodu złej sieci i stanu dróg wynoszą około 500 miljonów rocznie.

POTRZEBY DROGOWE

Dla zaspokojenia potrzeb drogowych należy we wpływach P. F. D. uzyskać sumę 132 miljonów, czy to drogą zmniejszenia dotacji na inwestycje w innych resortach, czy przez rozpisanie pożyczki drogowej. Tymczasem zamiast tej sumy plan finansowo gospodarczy przewiduje we wpływach zaledwie 28.270.000 zł. Szczegółowo omówiwszy preliminowane wydatki referent stwierdza, że zamiast 1.346.000 preliminowanych na bieżący rok, pozostaje zaledwie obecnie 770.000 na drogi i mosty, zamiast 104 miljonów potrzebnych na ten cel. Referent wyraża jednak nadzieję, że potrzebna suma będzie przez czynniki miarodajne wynaleziona, gdyż zły stan drogowy w Polsce nabiera wagi największej bodaj troski państwowej.

Zinowjew i Kamieniew skazani

MOSKWA. (PAT). Kolegjum wojskowe najwyższego sądu ZSRR. ogłosiło wczoraj wyrok w sprawie Zinowjewa, Kamieniewa i 17 współtowarzyszy, oskarżonych o organizację spisku kontrrewolucyjnego i współudział w spisku, mającym na celu śmierć Kirowa.

Sąd uznał wszystkich oskarżonych za winnych. Zinowjew skazany został na 10 lat więzienia, Kamieniew na 5 lat więzienia, pozostali współoskarżeni na rożnego rodzaju kary więzienia.

20.000 obywateli węgierskich
w obronie księdza — komunisty

BUDAPESZT. (PAT). Na wiosnę ub. roku, wywołał w Budapeszcie wielką sensację proces przeciwko księdzu katolickiemu, Janowi Hockowi, oskarżonemu o udział w przewrocie komunistycznym na Węgrzech.

Hock, popularny kaznodzieja, zwany „złotoustym", był skrajnym socjalistą i podczas przewrotu, odegrał znaczną rolę, przyłączywszy się do komunistów. Po stłumieniu komunizmu uszedł do Ameryki, gdzie w redagowanem przez siebie piśmie ostro wypowiadał się przeciwko Węgrom.

Przed rokiem dobrowolnie powrócił do Węgier i oddał się w ręce władz, które po przeprowadzonej rozprawie, biorąc pod uwagę wiele okoliczności łagodzących, skazały go na 1 rok więzienia. O popularności ks. Hocka świadczy fakt, że po jego zasądzeniu, wniesiono do Regenta petycję o darowanie mu kary, podpisaną przez 20.000 obywateli.

Obecnie wielkie zainteresowanie wzbudziła wiadomość, że przebywający w więzieniu Hock pisze dzieło o przewrocie komunistycznym na Węgrzech.

„Wolna droga" — drogą śmierci

Dalszy ciąg procesu sprawców katastrofy pod Krzeszowicami

Na wczorajszej rozprawie przeciwko kolejarzom oskarżonym o spowodowanie katastrofy pod Krzeszowicami zeznawali dalsi świadkowie.

Białobrodec, maszynista pociągu gdyńskiego zeznaje, że na polecenie blokowego Drabika zatrzymał pociąg w Woli Filipowskiej.

Następnie zeznawali pomocnik kierownika pociągu i pomocnik maszynisty. Okres między zatrzymaniem pociągu a zderzeniem mógł wynosić 3 minuty.

Maszynista pociągu wiedeńskiego Zieleźnik opowiada, że jechał z szybkością około 55 klm. na godz. We mgle zauważył jakąś czarną masę. Zahamował gwałtownie, używając również hamulców dodatkowych. Szybkość zmniejszyła się wydatnie, tak, że myślał, iż zdoła zatrzymać pociąg przed nieznaną przeszkodą. W ostatniej niemal chwili zauważył kolejarza, który biegł w stronę jego pociągu, wymachując rękami.

Kierownik pociągu gdyńskiego zeznaje, że po zatrzymaniu pociągu rozmawiał z blokowym Drabikiem, który powiedział mu, aby w Krzeszowicach zajechali na drugi tor. O tem, aby jechać ostrożnie i uważać na ręczne sygnały nic nie wspominał. Tarcza ostrzegawcza była nastawiona na „wolna droga".

W dalszym ciągu rozprawy zeznawał świadek Wojciech Pokusa, kierownik pociągu wiedeńskiego, który oświadcza, że oskarżony Drabik nie wspomniał nic o ręcznych sygnałach w chwili gdy pociąg wiedeński zatrzymał się w Woli Filipowskiej.

Następny świadek Artur Tarzewski, urzędnik kolejowy z Poznania zeznaje, że konduktor Kaczmarzyk biegł naprzeciw pociągu wiedeńskiego w celu zatrzymania go.

Rewizor pociągu wiedeńskiego Szydłowski słyszał, jak oskarżony Drabik zapowiedział: „Przejazd po drugim torze na ręczne sygnały", jednakże według świadka, oskarżony Drabik nie wspomniał nic o ostrożnej jeździe.

Świadek Nawrot widział również jakiegoś kolejarza, który biegł od strony pociągu gdyńskiego starając się zatrzymać pociąg wiedeński.

Kluczyk zdradził morderców

W uzupełnieniu notatki wczorajszej o zamachu na st. post. Stanisława Jacynę i post. Antoniego Humena w Żółkwi — podajemy niektóre jeszcze szczegóły.

Dla U. O. N. (Ukraińska Organizacja Nacjonalistyczna) na terenie Żółkwi nie byli wygodni dwaj gorliwi służbiści: ś. p. st. post. Jacyna i post. Humen. Na obydwu organizacja lwowska wydała wyroki śmierci.

Najsamprzód dokonano zamachu na Humena, do którego strzelano przez okno. Sprawcy nie byli wówczas wykryci. Dopiero po udanym zamachu na Jacynę, władze bezpieczeństwa wpadły na trop właściwy.

W jednej ze wsi pod Żółkwią natrafiono na ukryty w stodole rewolwer i drewniane pudełko.

Jako podejrzany o udział w zamachu, został aresztowany osk. Kulikowić. Znaleziono przy nim kluczyk, który pasował do owego pudełka, oraz dwie kule, których kaliber odpowiadał rozmiarowi kul z rewolweru, wyjętych zarówno z ciała Jacyny, jak i Humena.

Wkrótce szajka terorystów została zlikwidowana. Przyznali się do winy, usprawiedliwiając swoją zbrodnię nakazem naczelnych władz U. O. N.

Jak to już wczoraj donosiliśmy — dwu z nich, a mianowici: Iryć Kulikowić i Zenobiusz Małła zostali skazani prawomocnym wyrokiem Sądu Naj. w Warszawie na karę śmierci przez powieszenie; pozostałych sześciu na kary od 5 do 12 lat wiezienia.

Skazanym na śmierć przysługuje prawo odwołania się do łaski P. Prezydenta Rzplitej.

Uzbrojone bojówki endeckie

tyły przeznaczone do walki z rządem

Sesja wczorajsza procesu narowców łódzkich rozpoczęła się przesłuchiwaniem w dalszym ciągu świadka Krzymuskiego, członka Stronnictwa Narodowego.

Po krótkiej przerwie zeznaje świadek Zaborowski również były członek Stronnictwa Narodowego. Zaborowski opowiada o wstąpieniu swem do stronnictwa, następnie do sekcji młodych. Zaborowski uczęszczał pilnie na zebrania i wiele opowiada o prelegentach. M. in. adwokat Kowalski mowił, że walka musi być bezwzględna. Następnie świadek mówi o przemówieniach Grzegorzaka, Czernika, Podgórskiego, Laskowskiego, Hałaja, Krajewskiego i innych.

Świadek zeznaje później o roli, jaką odgrywała w Stronnictwie Narodowem sekcja młodych. Zapisywano do niej nawet ludzi starszych. Sekcja zorganizowana była na wzór wojskowy, odbywała zbiórki, członkowie podlegali rozkazom. Poza szkoleniem wojskowem używano ich do ekscesów ulicznych i awantur, do malowania na ścianach antyżydowskich i antyrządowych napisów.

Oskarżony Podgórski, jako komendant młodych w Łodzi kładł specjalny nacisk na to, by wszyscy członkowie byli uzbrojeni.

Przewodniczący zarządza następnie odczytanie zeznań, złożonych przez świadka w śledztwie. Jest w nich mowa o przemowieniach wszystkich niemal oskarżonych.

Przewodniczący: Czy świadek był na zabawach, organizowanych przez stronnictwo?

Świadek: Tak jest.

Przewodniczący: Czy wódka była?

Świadek: Była. Wódka należała do kolacji. Dostawało się po butelce na 4 osoby.

Przewodniczący: Więc suto było wódki; po ½ litra na osobę. Czy panienki też były liczone? Czy pijani byli?

Św.: Tak. Panienki też dostawały wódkę. Pijani byli na zabawach często.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

ZWYCIĘSTWO NASZYCH HOKEISTÓW W AUSTRJI

WIEDEŃ, — W drodze do Davos polska reprezentacja hokejowa rozegrała wczoraj wieczorem w Austrji w miejscowości Leoben mecz z drużyną Deutscher Sportverein Leoben. Zwycięstwo odniosła drużyna polska w stosunku 2:0 (1:0, 0:0, 1:0).

Spotkanie rozegrane zostało w nieszczególnych warunkach lodowych, tak, że obie strony nie były w stanie wykazać swej rzeczywistej sprawności. Polacy mieli jednak bardzo wyraźną przewagę, której zły lód nie pozwolił w pełni wyzyskać cyfrowo. W pierwszej tercji Polacy rozpoczynają ostry atak uwieńczony pierwszą bramką zdobytą przez Kowalskiego. W drugiej fazie gry Polacy odpoczywają. W ostatniej tercji Polacy mają znowu przewagę.

REPREZENTACJA WARSZAWY NA MECZ BOKSERSKI ZE ŚLĄSKIEM

Warsz. Okr. Związek Bokserski ustalił definitywnie reprezentacyjny skład Warszawy na niedzielny mecz ze Śląskiem (Cyrk, godz. 12 w poł.).

Skład ten w kolejności wag od muszej do ciężkiej przedstawia się następująco:

Czortek — Rotholc — Polus — Fabisiak — Seweryniak — Pilnik — Doroba — Dziewulski.

WALNE ZEBRANIE LIGI PZPN

W nadchodzącą sobotę i niedzielę, 19 i 20 b. m., odbędzie się w Warszawie doroczne walne zebranie Ligi PZPN.

Z ciekawszych wniosków, zgłoszonych na zebranie, notujemy: wniosek „Podgórza" o unieważnienie powtórnego meczu „Warszawianki" z „Ł. K. S." w Łodzi, oraz wniosek „Warszawianki", aby Liga składała się z 11-tu klubów.

MISTRZOSTWA WARSZAWY W JEŹDZIE SZYBKIEJ NA LODZIE

W dn. 19 i 20 b. m. odbędą się na torze Pol. Zw. Łyżwiarskiego w Warszawie (stadjon Polonji) mistrzostwa okr. warszawskiego w jeździe szybkiej na lodzie, organizowane przez Warszawiankę.

W dniu 19 b. m. zawody rozpoczną się o godz. 14.15. W programie: 500 i 3.000 m. dla panów, 500 i 1.500 m. dla pań.

W dniu 20 b. m. zawody rozpoczną się o godz. 10 min. 15. W programie: 1.000 i 5.000 m. dla panów, 1.000 i 3.000 m. dla pań.

720 klm. w ciągu 4 godzin

Elektryfikacja linji kolejowej Rzym — Medjolan, która będzie ukończona w lutym r. b., przewiduje puszczenie w ruch na tej magistrali pociągów pośpiesznych, które będą przebiegały dystans 720 kilometrów, dzielacy oba miasta, w czasie 4 godzin i 20 minut. Będą to więc najszybsze pociągi w Europie, przebiegajace około 180 kilometrów na godzinę.

W ten sposób pobiją ekspresy Rzym — Mediolan rekordy dotychczasowe najszybszego pociągu angielskiego „Flying Scotsman", który pędzi z szybkością 125 km. na godzinę.

Głodowe zarobki robotnicze

w przemyśle przetwórczym

Coraz częstsze zatargi między pracodawcami i robotnikami na tle rozwielmożnionej ostatnio tendencji do obniżania zarobków we wszystkich dziedzinach przemysłu, mogą ugruntować mniemanie w społeczeństwie, że zarobki robotnicze są naprawdę wysokie i, że zniżka ich jest konieczna. Jak sprawa przedstawia się w rzeczywistości, najlepiej zilustrują to niżej podane cyfry, dotyczące zarobków robotniczych w przemyśle przetwórczym.

Przeciętny zarobek tygodniowy robotnika w tem przemyśle wynosił: w roku 1933 — (m-c maj) złotych 28,37, a w roku 1934 (m-c maj) — już tylko zł. 25,16. Najwyższe zarobki były w Warszawie i wynosiły tygodniowo zł. 36,03, a najniższe w woj. nowogródzkiem—zł. 10,46. Widać z tego, iż miesięczne zarobki robotnika zamykały się w granicach 40,00 — 140.— zł. Zawiele chyba to nie jest i o jakichkolwiek dalszych obniżkach płac robotniczych nie powinno już być mowy.

Prokurator żąda surowej kary

za tolerowanie nierządu w hotelach

Wczoraj od samego rana przemawiał prok. Marcinkowski, który popierał akt oskarżenia i domagał się przykładnego ukarania wszystkich obwinionych. Jedynie przodowników Kondrackiego i Różyckiego ani nie oskarżał, ani nie zrzekał się względem nich oskarżenia. Losy tych dwu pozostawił uznaniu sądu.

Następnie kolejno zabierali głos obrońcy, adwokaci: Paschalski, Niedzielski, Sobotkowski, Zand, Lent i inni.

Przemówienia stron i ostatnie słowa trwały do późna w nocy. Wyrok w sobotę.

Ostra rezolucja strajkowa

Zapowiedź strajku w obronie płac pracowników miejskich

Wczoraj na Karowej odbył się wiec w związku z wypowiedzeniem umowy w tramwajach i gazowni. Wiec zgromadził liczne masy pracujące.

Po referacie p. Gardeckiego (Z. Z. Z.) zebrani uchwalili rezolucję, protestująca przeciwko pogarszaniu płac pracowników miejskich. Rezolucja ostro protestuje przeciwko tym tendencjom i zapowiada energiczną walkę. nie wyłącza ac wszelkich dozwolonych środków obrony do strajku włącznie.

TOWAR NR. 1

Wstrząsająca opowieść o losach dziewczyny, odsłaniająca kulisy haniebnego handlu kobietami

Artur śpieszył się bardzo, bo przecież termin dania [illegible] był już bliski.

Gdy tylko więc dostał list od Karola, pośpieszył natychmiast taksówką pod wskazanym adresem.

Było to gdzieś w jednej z najdawniejszych dzielnic Paryża, na lewej stronie Sekwany w małej krętej uliczce, którą nawet trudno było odnaleźć i szofer taksówki miał nie mało trudu, zanim się rozpytał o nią, a później, zanim wjechał w ten wązki zaułek.

Artur spojrzał na list i sprawdził numer mieszkania, przypominając sobie zarazem nazwisko lichwiarza.

Na kopercie przeczytał wyraźnie „Dom bankowy Szymon Lazare i sp.

Rudera, przed którą zajechał, bynajmniej nie wyglądała na „dom bankowy" nawet najskromniejszy.

Zresztą, od frontu nie było wogóle żadnego sklepu, z czego wynikało, że „dom bankowy" musiał się mieścić, gdzieś na piętrze.

Artur dość nieśmiało wszedł do bramy i wnet znalazł się przed groźnem a podejrzliwem obliczem dozorczyni, która wychyliła się ze swej stróżówki.

— Do „Domu bankowego Szymona Lazare"? — zapytał Artur nieśmiało.

— Prawa oficyna trzecie piętro na lewo — mruknęła dozorczyni, spoglądając z nieukrywaną pogardą na Artura.

Pomyślała sobie bowiem:

— Jeszcze jeden baran, który się chce dać ostrzyc...

Artur tymczasem już wdrapywał się nie bez trudu po chwiejących się ciemnych drewnianych schodach.

W wątłem i migającem świetle zapałki wiły się niesamowite cienie.

Arturowi zrobiło się wielce niemiło już na sam widok tych schodów, napełnionych mdłym aromatem wyziewów kuchennych.

Dziwił się też niemało, że w tak zaniedbany sposób mieszka właściciel szumnie zwanego „domu bankowego", który ma mu dać tak poważną sumę, jak sto tysięcy franków.

Wreszcie dotarł do celu.

Na zabrudzonych drzwiach mosiężnych tabliczka, zamazana częstemi dotknięciami, a nigdy bodaj nieczyszczona, głosiła, że tu właśnie mieści się ów chyba najskromniejszy ze wszystkich „dom bankowy".

Artur pociągnął za przedpotopowy dzwonek i po chwili usłyszał po tamtej stronie tupot pantofli domowych.

Ktoś przekręcił klucz w drzwiach, nie otworzył ich wszakże, lecz spojrzał przez otwór w drzwiach.

Wrażenie musiało być dodatnie, bo zdecydował się na uchylenie drzwi i spojrzenie przez łańcuch.

Była, to jak się okazuje, dość otyła babina, która spojrzała przenikliwie na Artura i spytała:

— O co to chodzi?

— Do „Domu bankowego Szymana Lazare" — powtórzył Artur, jak przedtem dozorczyni.

Widząc zaś wątpliwość na obliczu babiny, rzekł szybko:

— Mam list polecający — i pokazał go.

Gdy zaś powiedział od kogo, babina zdecydowała się otworzyć mu drzwi i wpuściła do poczekalni.

Czekało tu już w oparach dymu tytoniowego kilka osób.

Babina poprosiła Artura, aby poczekał, bo jeszcze jest sporo interesantów przed nim i poszła odrazu zameldować to swemu szefowi Szymonowi.

Teraz dopiero można było stwierdzić, że „Dom bankowy Szymona Lazare" nie posiadał bodaj żadnych urzędników. Może gdzieś byli ukryci, na powierzchni nie widziano ich zupełnie.

Artur rozejrzał się dookoła.

Obecni tak usilnie ćmili papierosy i cygara, że trudno było nawet przyjrzeć się pokojowi.

Niektórzy siedzieli z głową ukrytą w dłoniach. Niewiadomo: czy dlatego, że byli bardzo zamyśleni, czy może woleli, żeby reszta ich nie widziała.

Dwóch chodziło nerwowo po pokoju...

Widać było, że wszystkich tu sprowadził gwałtowny brak pieniędzy i nieuchroniona konieczność zdobycia ich za wszelką cenę.

Ten, zapewne, przegrał na wyścigach pieniądze, powierzone mu przez instytucję w której pracował...

Tamten o wyglądzie arystokraty pewno ma dług honorowy, skutek ubiegłej nocy, spędzonej nieszczęśliwie przy zielonym stoliku, i musi teraz płacić koniecznie... Inaczej pozostaje mu tylko kula w łeb...

Jeszcze inny wyglądał na urzędnika... Poco temu pieniądze? Kto wie? Może kobieta?

Najprawdopodobniej ten sam powód będzie u biegającego nerwowo po pokoju studenta. Musiało mu także bardzo na tem zależeć, bo co chwila ściskał pięści...

W pewnej chwili otworzyły się drzwi, prowadzące do gabinetu szefa „domu bankowego", samego pana Szymona Lazare.

Wyszedł z nich szybko pewien pan o rozwichrzonych włosach, z wypiekami na twarzy.

Ściskał coś kurczowo w ręce...

Musiał widocznie dostać swe upragnione pieniądze, bo w oczach migotały mu radosne błyski.

Przeszedł szybko przez pokój.

Artur spojrzał na zegarek. Robiło się późno. Zbliżała się godzina dania odpowiedzi Jakóbowi. A tu jeszcze tyle interesantów.

Artur teraz dopiero spostrzegł, że siedzi w pustym niemal pokoju o obdrapanych ścianach, którego jedynem umeblowaniem jest kanapa, na której właśnie siedzi, wyświechtana i wypłowiała, a także kilka połamanych i na niepewnych nogach trzymających się krzeseł.

Napięcie oczekujących sięgało szczytu. Cóż ten Szymon może tam teraz robić?

Gdyby byli u niego w gabinecie, ujrzeliby, że czyta list polecający, jaki Karol dał Arturowi. Jakież było zdziwienie i oburzenie wszystkich, gdy Szymon kazał teraz właśnie poprosić Artura, choć przyszedł ostatni.

Dalszy ciąg jutro.

POŻERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

ROZMOWA POD LUFĄ REWOLWERU

Noderski zadzwonił gwałtownie do drzwi. Czekał dłuższą chwilę, zanim usłyszał człapanie kroków i rozespany głos Montemorta:

— Kto tam?

Noderski przygryzł wargi i, zapanowawszy nad sobą, odrzekł z pozornym spokojem:

— To ja.

— Co za ja?

— Nie poznajesz? Stefan.

— A Stefan!... — rozległ się głos za drzwiami i szczęknął łańcuch, a następnie zazgrzytał zatrzask

— Co cię sprowadza do mnie?... Proszę, wejdź dalej... Czy się co stało? — dopytywał się Montemort.

— Tak...

— No, cóż takiego? — głos Montemorta zadrżał nutą niepokoju.

Stanęli obydwaj w gabinecie naprzeciw siebie Teraz dopiero Montemort spostrzegł zmienioną twarz Noderskiego.

— Mów prędko, co się stało! — zawołał coraz bardziej zaniepokojony Montemort.

— Co się stało? — powiedział przez zaciśnięte zęby Noderski, obrzucając Montemorta błyskami nienawistnych spojrzeń. — Ty się pytasz, co się stało? Powiedz mi, dokąd wysłałeś swego Karola i tego zakazanego eleganta, Cabulskiego, który mi deptał po piętach w Zakopanem?... Gadaj!

Montemort cofnął się o krok, opierając się drżącą ręką o stół. Wygląd Noderskiego przypomniał mu żywo scenę nad przepaścią. Taką samą wtedy miał twarz, kiedy go spychał w przepaść!...

— Cóż ty znowu? — bąkał przerażony, szukając w myślach środków obrony przed widoczną wściekłością Noderskiego.

— Gadaj!... Gdzie oni są?... Coś im kazał uczynić?

— Zwarjowałeś, naprawdę zwarjowałeś!... — szeptał drżącym głosem Montemort, cofając się przed Noderskim, który zrobił krok naprzód.

— Mów natychmiast, gdzie oni są! Jeśli ci życie plugawe miłe!...

— Ależ ja nic nie wiem... Ja nie rozumiem, czego ty chcesz ode mnie... Ja nic nie wiem!...

— Wiesz, łajdaku!... Ty ich przecież wysłałeś, żeby załatwili potworną rzecz!... Oni mają się dopuścić zbrodni!...

Nagłym ruchem Montemort znalazł się za swoim biurkiem. Błyskawiczny ruch i Noderski ujrzał wymierzoną w siebie lufę browninga.

— Odsuń się o parę kroków wtył! — zawołał Montemort. — Prędzej!... Nie będę się bawił z tobą. Wiem, jaki jesteś!... Wiem, że trzeba się ciebie obawiać!... Tak... Dobrze. Więc czego sobie życzysz? Możesz teraz mówić spokojnie i innym tonem!...

Montemort już był pewny siebie. Z rewolwerem w ręku czuł się panem sytuacji, wiedząc, że Noderski nigdy nie nosi broni z sobą.

— Proszę cię, siądź!... Możemy teraz pogadać! Chciałeś wiedzieć, co się dzieje z tą twoją najdroższą, o ile mnie słuch nie mylił.

— Tak! — zgrzytnął zębami Noderski. — Chcę wiedzieć, jaką podłą zbrodnię obmyśliłeś.

— Zbrodnię? — odpowiedział drwiąco Montemort. — Czy to, że ta biedna dziewczynka raz dobrze się zabawi w męskiem towarzystwie, to jest zbrodnia?

Noderski poderwał się z krzesła.

— Siadaj, siadaj!... — zawołał Montemort, — celując w Noderskiego. — Ani kroku nie śmiesz zrobić!... Jeśli nie usłuchasz, wpakuję ci w tę zakochaną głowę, trochę uspakajającej stali!... Prędzej dojdziemy do ładu rozmawiając spokojnie. Ty wiesz zresztą, że ze mną można tylko grzecznie. Wiesz również, że mam do ciebie sporo żalu o rozmaite twoje wybryki, które dla dobra interesu musiałem ścierpieć. Trudno. Scierpiałem. Ale teraz już tego nie potrzebuję. Dlatego, teraz ja rozkazuję i ja żądam. Mógłbym cię właściwie wyprowadzić za drzwi i na tem skończyć, wiedząc, że nic nie powiesz bo w razie, gdybyś chciał mnie oskarżyć, sam gorzej wpadniesz. Mógłbym cię nawet kazać sprzątnąć zupełnie, byś mi się więcej na oczy nie pokazywał. Ale narazie to nie jest konieczne, o ile będziesz zachowywał się przyzwoicie i siedział spokojnie...

Noderski siłą woli panował nad sobą, by nie bacząc na wymierzony w siebie rewolwer, nie rzucić się na Montemorta. Zacisnął zęby i powiedział:

— Zgadzam się... Będę siedział spokojnie i nie będę się wtrącał do twoich interesów. Nie pisnę ani słówka, ale... dotrzymaj ty słowa. Oddaj mi tę dziewczynę!

Montemort skrzywił się.

— Masz obrzydliwy gust, żeby się zakochać w prostej jakiejś tam sklepówce! Czy to przystoi hrabiemu?

— Porzuć te głupie żarty! — krzyknął Noderski.

— Och, właśnie mam chęć teraz żartować! Zbyt długo musiałem przy tobie być poważny, pilnując cię na każdym kroku i drżąc z obawy, byś nie zrobił jakiego głupstwa. Niezawsze mi się to udawało. Pamiętasz, wpobliżu Morskiego Oka?... O, tego ci nigdy nie zapomnę i za to należy mi się porachunek. Przyznasz chyba sam, że takiego faktu nie zapomina się do końca życia. Prawda?... Łatwiej zapomnieć o wdzięczności. Ty zapewne już nie pamiętasz, jak pierwszy raz przyszedłeś do mnie bez grosza w kieszeni, skazany na głód. Nie pamiętasz, że zrobiłem z ciebie człowieka utytułowanego i bogatego. Zresztą nie będę ci tego wypominał... Ja też coś niecoś dzięki tobie zarobiłem. Muszę to przyznać. I gdybyś nie był taki głupiec, jakim jesteś ze swojemi sentymentami i miłościami, żylibyśmy w największej zgodzie, robiąc świetne interesy. Nie mogę ci jednak już ufać. Nic z tego nie będzie!... Ale nie lubię zostawiać jakichś tam rachunków nieuregulowanych. Chciałem ci się odpłacić za to, co przeżyłem w Morskiem Oku...

— A więc przyznajesz, że to ty porwałeś Tecię?! — krzyknął Noderski.

Dalszy ciąg nastąpi

Styczeń
19
Sobota
Henryka

Spaliła dziecko

W Budzisławicach pow. łaskiego mieszkająca tam 21-letnia Janina Szklarczykówna powiła dziecko, które wkrótce potem rzuciła do ognia i spaliła, Matkę - zbrodniarkę uwięziono.

Trup dziewczyny w studni

Potwornego zabójstwa dokonano w gminie Przewodnia powiat Sokal. Mieszkańcy tej gminy znaleźli w studni zwłoki 25-letniej Marji Białocerkiewicz. Jak z pobieżnych oględzin zwłok wynika Białocerkiewiczówna została naprzód uduszona, a potem wrzucona do studni. Dochodzenie wszczął miejscowy posterunek policji, który przytrzmał jedną podejrzaną osobę.

Skazanie droguerzysty krak.

Przed sądem okr. karnym w Krakowie zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych Romuald Wiśniewski, lat 43, właściciel drogerji przy ul. Stradom 11 w Krakowie.

Akt oskarżenia zarzuca osk. Wiśniewskiemu, że potajemnie sprzedawał eter etylowy (narkotyk odurzający) przez kilka lat.

W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono u oąkarżonego 75 kg. eteru etylowego i 12 dymionów opróżnionych, w których przedtem eter się znajdował.

Eter etylowy nie dozwolony jest do sprzedaży tylko jego przetwory i to w składach aptecznych.

Sąd uznał oskarżonego Wiśniewskiego winnym i skazał go na 8 mies. więzienia i pozbawienie wykonywania zawodu na przeciąg lat 3.

Rozprawie przew. s. o, dr. Zalipski osk. prok. dr. Dulęba.

Aresztowani na gorącym uczynku

Policja krakowska aresztowała Łachno Wasyla false Bryjora Władysława, lat 27, robotnika, oraz Krauzera Zygmunta, lat 37, robotnika, obu za kradzież skórek zwierzęcych z wozu kolejowego.

Skórki od aresztowanych odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

4 włamania

Nieznani sprawcy włamali się do sklepu spożywczego Klemensa Klota, przy ul. Juljusza Lea 17 w Krakowie skąd skradli wyroby tytoniowe i spożywcze łącznej wart. 120 zł.

Również nieznany sprawca włamał się przez wybicie szyby w oknie do suteryn przy ul. Łobzowskiej 21 i skradł na szkodę Wiktora Dziedziny 1 kuchenkę żelazną marki „B. G.".

Do sklepu Ewy Glattchód, przy ul. Kopernika 18 włamał się nieznany sprawca i skradł różne wyroby czekoladowe na kwotę 100 zł. i 20 zegarków wartości 40 zł.

Do mieszkania Stefanji Oraczewskiej przy ul. Pędzichów 11, włamali się nieznani sprawcy gdzie skradli 1 zegarek srebrny Omega, 1 zegarek adceniowy starej marki, 1 brożkę damską złotą i 2 kartki zastawnicze ogólnej wart. 170 zł.

KRONIKA KRAKOWA

Wyrafinowana szantażystka przed sądem

Na ławie oskarżonych w sądzie okr. karnym w Krakowie zasiadła wczoraj 35-letnia rozwodka Janina z Frytzów Meyerowa zamieszkała w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 9.

Meyerowa wykorzystując swoją urodę i spryt nawiązywała imtymne stosunki ze znanymi osobistościami w Krakowie, poczem wyłudzała od nich drogą szantażu znaczne kwoty:

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

Oskarżona Meyerowa po separacji ze swym mężem, który był inspektorem nadleśnictwa wynajmowała mieszkanie sublokatorom aby z utrzymaniem.

W r. 1932 wprowadził się do jej mieszkania pewien akademik który w krótim czasie poznawszy jakim p. Meyrowa jest „numerkiem" wyprowadził się, Meyerowa chcąc się na nim zemścić napisała mu list, że o ile nie otrzyma od niego 600 zł. doniesie władzom uniwersyteckim o nieformalności jego przy nostryfikacji.

Skojei i p. Meyerowa poznała porucznika W. P. z Krakowa, na którego specjalnie zagięła parol, było to w r. 1928. Imtymne stosunki oskarżonej z por. były zaświadczeniem, ze strony jego w formie podarków jak sukień, biżuterji i t. d.

Oskarżona widząc, że trafiła na dobry grunt starała się wszelkiemi siłami poróżnić porucznika ze swoją żoną.

Pewnego dnia, gdy porucznik X. V. znajdował się w mieszkaniu Meyerowej, oskarżona potajemnie wysłała służącą do mieszkania porucznika sprowadziła jego żonę.

Gdy porucznik spostrzegł się że Meyerowa jest zwykłą szantażystką postanowił zerwać z nią.

Meyerowa wówczas zażądała od niego 5.000 zł., których oczywiście jej nie dał.

Meyerowa widząc, że nic nie wskóra zrobiła doniesienie do sędziego śledczego w wojskowym sądzie, że por. ją obraził i ciężko pobił.

Podczas tej rozprawy, która w rzeczywistości została umorzona, zeznała osk. pod przysięgą fałszywie.

Nie koniec na tem — oskarżona poznała przem., którego też starała się szantażować.

Za te czyny stanęła wczoraj p. Meyerowa przed sędzią dr. Zalipskim, który przeprowadzał rozprawę przy drwiach zamkniętych.

Rozprawę jednak odroczono celem przesłuchania świadków niejawiących się na rozprawie.

Osk. prok. dr. Dulęba bronił adw. dr. Jakób Palenker.

Zabity przez Lux-Torpedę w Krakowie

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj o godz. 9-tej rano na ul. Wieczystej w Krakowie.

Mianowicie 19-letni parobek młynarza Lelity z Bieńczyc Stanisław Gniadek (pochodzący z Brzozowej pow. Tarnów) wiózł furką mąkę z młyna.

Gdy Gniadek przejeżdżał ul. Wieczystą tuż przed torem kolejowym chciał wyprzedzić nadjeżdżającą Lux - Torpedę, która dziś poraz pierwszy rozpoczęła kursować na tej linji.

Niestety Gniadek nie zdążył na czas i został zabity przez przejeżdżającą Lux - Torpedę.

Zwłoki tragicznie zmarłego przewieziono do Zakładu medycyny Sądowej w Krakowie.

Dalszy ciąg procesu o katastrofę

W czasie wczorajszej rozprawy w sprawie katastrofy krzeszowickiej zeznawał Michał Płaczek, kierownik nastawni Nr. 1 w Krzeszowicach na której pełnił w krytycznym czasie służbę osk. Ziembiński.

Świadek mówi o kwalifikacjach Ziembińskiego, przyczem okazało się, że wyszkolenie to polegało na trzykrotnem przyglądaniu się manipulacji przy urządzeniach nastawniczych.

Krytycznego dnia Płaczek objął służbę po Ziembińskim o godz. 10, a więc w trzy godziny po katastrofie. Ziembiński mówił świadkowi przy oddawaniu służby, że semaforu wjazdowego nie mógł ustawić na „stój", jednak Płaczek stwierdził, że urządzenia blokowe i zwrotnica Nr. 10 były w porządku, a działanie ich włączone było w obwód automatycznych urządzeń.

Ciekawe były zeznania zawiadowcy odcinka drogowego Stanisława Zarzyckiego.

Zarzycki dostał polecenie szkolenia drużyny przejazdowej konwonjentów i torowych, oraz drożników blokowych.

Najcharakterystyczniejszem momentem z zeznań tego świadka jest fakt, że sam służby ruchu nigdy nie pełnił.

Z zeznań świadka okazuje się że Czytok zgłosił się w lipcu, zawiadamiając, iż nie umie telegrafować i dałby sobie radę na linjach o słabszym ruchu, natomiast nie może podołać służbie na posterunku o tak silnym ruchu, jaki panuje na linjach Kraków—Trzebinia. Z Cylokiem apisał świadek protokół i odesłał go do oddziału drogowego w Krakowie.

W drugiej połowie sierpnia w sprawozdaniu o zachowaniu się i przydatności wszystkich telegrafistów zajętych na odcinku świadka dodatkowo, zawiadomił Zarzycki, iż Czylok nie uadaje się do służby telegraficznej. Dyrekcja kojejowa odpowiedzi nie nadesłała.

Następny świadek Wincenty Jakobczyk otrzymał polecenie przeprowadzenia w styczniu 1934 r. sprawdzającego egzaminu pracowników z przepisów ruchu R.1. W licabie tej około 75 pracowników służby drogowej których przeszkolenie przeprowadzili zawiadowcy odcinków drogowych. Resztę pracowników szkolił świadek osobiście w październiku, listopadzie i grudniu 1933 r. Za wyjątkiem kilku wszyscy pracownicy odpowiedzieli na zadawane pytania a zwłaszcza wszyscy pracownicy Krzeszowic egzamin zdali. Wśród tych pracowników znajdował się również blokowy Drabik, który na zadawane mu pytania, odpowiadał dostatecznie i taką notę ma wpisaną do wykazu egzaminów okresowych i kontrolnych.

Przy egzaminowaniu Drabika nabrał Jakóbczyk przekonania że pracownik ten wywiąże się ze swego zadania bez naruszenia względnie narażenia na szwank bezpieczeństwo ruchu.

Skolei zeznawał świadek Kraus naczelnik stacji w Krzeszowicach. Krytycznego dnia słyszał jak osk. Nieć stojąc na atopniach urzędu ruchu woła: „nieszczęście! nieszczęście!

Swiadek myślał, że go kto napadł, później zaś usłyszał jak Nieć krzyczał „Kto mu pozwolił, kto mu pozwolił.

Gdy dowiedział się o katastrofie zatelefonował po pociąg ratunkowy.

Następnie zeznawało szereg świadków, którzy nie wnieśli nic nowego.

Dziś dalszy cią rozprawy.

Teatr miejski „Ptak".

Repertuar kin krakowskich

Adria: „Śluby ułańskie".
Apollo „Jej wysokość całuje".
Atlantic. „Melobje cygańskie" i „Wielka rewja komedjowa".
Bagatela: „Bunt w Szanghaju" oraz rewja „A. B. C."
Dom żołnierza „Klejnoty miłości".
Muzeum „Przygody podróżników".
Promień „Niewidzialny człowiek" i „Nowa płaź".
Słonko „Pionierzy Teseesu" i „Król niedołęgów".
Świt: „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy"
Sztuka: „Przeor Kordecki - Obrona Częstochowy"
Uciecha „Młody las".
Wanda „Czarna perła".
Zorza: „Jasnowłosy sen".

Radjo

Kraków G. 6.45 Transm. z Warsz. 7.50 Koncert 11,57 Hejnał 12,03 Transm. z Warsz. 15,35 „Harcerska wiara" 16 30 Transm. z Warsz. 17 00 Koncert 17,50 Transm. z Warsz. 18,00 Co słychać w świecje 18,50 Recital skrzypcowy 18,45 Transm. z Warsz. i Poznania 19,56 Wiadomości sportowe 20,00 Transm. z Warsz. 22,00 Koncert 24,00 Retransmisje muzyki z Loadynu.

Dzienny dyżur aptek

Apteka pod Złotym Słoniem Grodzka 22, pod Jagiełłą Pl. Matejki 3, Nowowiejska Wybickiego 1, pod Trzema Gwiazdami Rakowiecka 12, Sternbacha Dietla 36.

Podgórze pod Koroną Rynek 9

Nocny dyżur lekarzy:

Dr. Kelhofer Artur Al. Krasińskiego 5. Dr. Owczyński i Tad. Lubicz 34 tel, 148-26. Dr. Pleszowski Ignacy Jabłonowskich 22 tel. 135-38. Dr. Silberberg Stefania Starowiślna 41.

Uchylenie wyroku na dr. Putka

W roku 1932 w Sądzie Okr. w Wadowicach odbyła się rozprawa przeciwko b. więźniowi brzeskiemu d-rowi J. Putkowi, który został zasądzony na sześć miesięcy więzienia i odebrania praw obywatelskich, za to, że zażądał ukarania policji, za potwieranie w nocy wytrychami drzwi do domu i pokojów i uprowadzenie go na podstawie nieważnego nakazu do więzienia w Wadowicach.

W roku 1933, w grudniu na rozprawie apelacyjnej w Krakowie zmienił sąd wyrok zasądzając oskarżonego dra Putka na 200 zł. grzywny.

Od wyroku tego założona została kasacja, którą rozstrzygnął ostatnio Sąd Najwyższy uniewinniając oskarżonego.

Urzędnik skarbowy przed sądem

Henryk Głowacki, urzędnik skarbowy z Krakowa, zamieszkały przy ul, Kącik 16 zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie okr. karnym w Krakowie oskarżony o przywłaszczenie sobie szeregu rzeczy, na niekorzyść p. Lisieckiej.

Poszkodowana Lisiecka po zlikwidowaniu interesu w Katowicach przyjechała do Krakowa zamieszkała u swej siostry Głowackiej.

Lisiecka przywiozła ze sobą bizuterję gotówkę oraz urządzenie mieszkania.

W jakiś czas siostra poszkodowanej a żona Głowackiego zmarła.

Po jej śmierci Głowacki przywłaszczył sobie wszystkie rzeczy wartości kilku tysięcy złotych, które rzekomo pozodawał lub pozbył, i nic Lisieckiej nie zostawił. Tłómaczył się, że rzeczy były jego nieboszczki żony.

Rozprawę odroczono,
Rozp. przew, so. dr. Zalipski osk, prok. dr. Dulęba.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków ul. Na Gródku 2 — Telefon 173-02 (od godz. 8—11 w poł.)
CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej cała strona 800 zł., pół strony 500 zł. wiersz. mm. 50 gr. Dr bne 15 g. za wyraz
Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca Alfred Kwiatkowski Drukarnia „Monopol", Kraków Na Gródku 2. Telefon Nr. 173-02